Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia!

Ile to już czasu...? Mijają właśnie 4 lata (jakieś 210 tygodni blisko 1500 dni!) od czasu, kiedy zacząłeś mnie bardziej pociągać do Siebie. Nie wspomnę już o tych wszystkich poprzednich latach, w których to zawsze byłeś ze mną, w których podtrzymywała mnie Twoja prawica, w których pomimo moich licznych ciężkich grzechów zachowywałeś dla mnie łaskawość... Teraz mijają 4 lata, odkąd zacząłeś mi bardzo wyraźnie objawiać Swoją miłość - poprzez Swoje Słowo, rekolekcje, poprzez wszystkie Twoje cudowne dary, poprzez "Twoich ludzi"... Ile to spowiedzi, ile doświadczania i zapewniania o Twojej miłości, ile już kryzysów, otwierania mi oczu...

A ja jak ten ślepiec. Jak osioł uparty. Nic nie widzi, nie sięgnie wzrokiem dalej niż czubek własnego nosa.

Jezu mój, jak wielka jest Twoja cierpliwość i łaskawość dla grzeszników. Jak niepojęte Twoje miłosierdzie!

Dopiero teraz rozumiem, dopiero teraz to widzę. Zapragnąłeś mnie przed wiekami, i oto jestem. I dzisiaj mnie pragniesz, gorąco pragniesz ubogiej miłości mojego serca, jesteś spragniony przede wszystkim mojej bliskości, mojego zawierzenia, oddania się Tobie.

Miłość mi wszystko wyjaśniła, Miłość wszystko rozwiązała -
dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała.
(Jan Paweł II)

Teraz już widzę wyraźniej – nieskończoną miłość Twego Serca i Jego pragnienia. Widzę też, że moje serce - tak małe, tak zimne - nie potrafi prawdziwie Cię kochać. Miałeś rację – *jestem nieszczęsna i godna litości, i biedna i ślepa, i naga. (Ap 3, 17)*
Dlatego proszę, Ty sam wlej w moje serce ogień Swojej miłości, żebym mogła odpowiedzieć na Twoje pragnienie. Zamknij mnie w Swoim Boskim Sercu, pozwól zbliżyć się do gorejącego Ogniska Miłości. Niech jego żar mnie rozpala, bym miłowała, a światło oświeca, bym nie zapomniała kim jestem, bym – przy całym ogromie Twoich obdarowań – nie straciła z oczu swojej nędzy, nicości, i czasami nie zraniła boleśnie Twego czułego Serca niewdzięcznością i

pychą.

Dziękuję Ci, Jezu cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, że cały ten czas *stałeś u drzwi mego serca i wytrwale kołatałeś. (Ap 3, 20)*

Jestem Twoja.

Jezu, w Hostii utajony, daj mi serce Twoje, daj.
Tyś mi jeden ulubiony, Tyś mojego serca raj.

Wszędzie dobrze mi, o Panie, choćby krzyż me siły rwał.
Słodkie ziemskie me wygnanie, byleś mi sam Siebie dał.

Wszystko, wszystko chętnie zniosę, Panie, dla miłości Twej,
Tylko błagam, tylko proszę: Ty mnie w Sercu zawsze miej.

as